Autonomia i prawo do pornografii w świetle myśli Wendy McElroy

AUTOR

Fundacja Dobre Państwo

STRESZCZENIE / ABSTRACT

Tekst analizuje koncepcję feminizmu indywidualistycznego Wendy McElroy, opartą na zasadzie samowłasności (self-ownership). Autorka argumentuje, że każda dorosła kobieta posiada pierwszeństwo decyzyjne w kwestii własnego ciała i seksualności, co obejmuje również prawo do produkcji i konsumpcji pornografii. Artykuł przeciwstawia ideę zbiorowej kurateli liberalnej wizji wolności, w której prawo do podejmowania wyborów uznawanych za kontrowersyjne lub błędne jest kluczowym elementem realnej autonomii. W tekście przywołano myśl Johna Stuarta Milla oraz rozróżnienie między paternalizmem miękkim a twardym, podkreślając, że prawdziwa wolność manifestuje się w możliwości dokonywania wyborów niezgodnych z dominującymi normami społecznymi, o ile nie wyrządzają one krzywdy innym.

The text analyzes Wendy McElroy's concept of individualist feminism based on the principle of self-ownership. The author argues that every adult woman has decision-making priority regarding her own body and sexuality, which also includes the right to produce and consume pornography. The article opposes the idea of collective guardianship with a liberal vision of freedom, in which the right to make choices considered controversial or wrong is a key element of real autonomy. The text references the thought of John Stuart Mill and the distinction between soft and hard paternalism, emphasizing that true freedom manifests in the ability to make choices inconsistent with dominant social norms, provided they do not harm others.

Artykuł stanowi pogłębioną analizę filozoficzno-prawną prawa kobiet do uczestnictwa w pornografii, traktując ten kontrowersyjny temat jako swoiste laboratorium nowoczesnej wolności. Główna teza tekstu zakłada, że prawo to nie jest jedynie kwestią swobody ekspresji, lecz przejawem fundamentalnego pierwszeństwa decyzyjnego dorosłego człowieka wobec własnego ciała i życia. Autor argumentuje, że prawdziwa autonomia

jednostki weryfikuje się właśnie w wyborach niepopularnych lub społecznie nieakceptowalnych, co wymaga od państwa przejścia od modelu paternalistycznej kurateli do ochrony realnej zdolności wyboru. Tekst rzuca wyzwanie zarówno skrajnemu libertarianizmowi, jak i strukturalnemu feminizmowi, proponując syntezę: uznanie podmiotowości jednostki przy jednoczesnym badaniu systemowych asymetrii władzy. W konsekwencji tekst postuluje rozróżnienie między ochroną osoby przed przemocą a próbą ochrony osoby przed nią samą, wskazując, że emancypacja polega na rozszerzaniu realnych możliwości wyboru, a nie na narzucaniu jedynej słusznej definicji wolności seksualnej.

SŁOWA KLUCZOWE

samowłasność | autonomia jednostki | feminizm indywidualistyczny | prawo do pornografii | pierwszeństwo decyzyjne | paternalizm twardy i miękki | relacyjna teoria autonomii | wolność jako niedominacja | uprzedmiotowienie seksualne | podmiotowość prawna | preferencje adaptacyjne | autonomia informacyjna | stygmatyzacja społeczna | zasada samostanowienia

Autonomia jednostki w obliczu niepopularnych wyborów

Wolność najlepiej weryfikować na wyborach, których inni nie aprobują. Dlatego pytanie o prawo kobiety do pornografii należy zacząć nie od samej treści tego zjawiska, lecz od teorii wolności. W pluralistycznym społeczeństwie łatwo akceptować autonomię człowieka, gdy korzysta on z niej w sposób zgodny z dominującymi normami moralnymi, estetycznymi czy obyczajowymi. Znacznie trudniejszy przypadek pojawia się wtedy, gdy kompetentna osoba dorosła dokonuje wyboru legalnego, lecz uznawanego przez otoczenie za niegodny, nierozsądny, wulgarny, ryzykowny lub sprzeczny z jej własnym „prawdziwym interesem”. Dopiero taka sytuacja pozwala sprawdzić, czy społeczeństwo rzeczywiście uznaje autonomię jednostki, czy jedynie przyznaje ją warunkowo – pod warunkiem dokonywania wyborów zgodnych z preferencjami większości. Konflikt ten wyraźnie zarysowuje materiał Wendy McElroy.

Fundamentem jej feminizmu indywidualistycznego jest zasada samowłasności (self-ownership). Zgodnie z nią kobieta nie jest reprezentantką zbiorowego interesu płci pozostającą pod polityczną kuratelą ruchu feministycznego, lecz osobnym podmiotem, który ma pierwszeństwo w decydowaniu o własnym ciele, seksualności i sposobie życia. Autorka ujmuje tę koncepcję poprzez formułę „ciało kobiety, prawo kobiety", wyprowadzając z niej również prawo do udziału w produkcji oraz konsumpcji pornografii – o ile decyzja dorosłej osoby nie została wymuszona przez przemoc, groźbę lub oszustwo. Jednocześnie przeciwstawia feministycznemu hasłu „to, co osobiste, jest polityczne" własną formułę: „to, co osobiste, jest osobiste". Ma ona chronić sferę prywatnych wyborów przed przejęciem przez projekty zbiorowej korekty seksualności. Stanowisko to należy potraktować poważnie, lecz nie jako gotową odpowiedź.

Od samowłasności do pierwszeństwa decyzyjnego i realnej autonomii

Pojęcie samowłasności ma długą historię w liberalnej i libertariańskiej filozofii politycznej, jednak jego dosłowne zastosowanie do osoby budzi poważne trudności. Własność rzeczy oznacza między innymi możliwość jej zbycia, zniszczenia albo trwałego przekazania drugiemu podmiotowi. Człowiek nie jest jednak rzeczą pozostającą wobec samego siebie w identycznej relacji właścicielskiej. Nowoczesne systemy prawne uznają niektóre prawa za niezbywalne właśnie dlatego, że osoba nie może skutecznie wyzbyć się własnego statusu podmiotu – nawet dobrowolny kontrakt nie może ustanowić niewolnictwa.

Z tego względu bardziej precyzyjne od dosłownego "posiadania siebie" jest pojęcie pierwszeństwa decyzyjnego wobec własnego ciała i życia. Tak rozumiana samowłasność nie oznacza prawa do czynienia wszystkiego, lecz ustanawia domniemanie, że władza nad cielesnością dorosłej osoby należy przede wszystkim do niej, a interwencja osób trzecich wymaga dodatkowego uzasadnienia.

Jest to istotna różnica. W pierwszej interpretacji autonomia staje się absolutnym prawem własnościowym; w drugiej – zasadą konstytucyjną i moralną określającą ciężar argumentacji. To ten, kto chce ingerować w decyzję kompetentnego dorosłego, powinien wykazać powód dostatecznie silny, aby ograniczyć jego swobodę.

Stanowisko McElroy spotyka się tu z klasycznym liberalizmem Johna Stuarta Milla. Mill nie zakładał, że ludzie zawsze trafnie rozpoznają własny interes. Przeciwnie, możliwość błędu była jednym z powodów pozostawienia jednostce szerokiej przestrzeni do eksperymentowania z własnym życiem. Człowiek uczy się również poprzez konsekwencje decyzji, których inni nie

podjęliby na jego miejscu. Interwencja państwa staje się uzasadniona przede wszystkim wtedy, gdy działanie wyrządza krzywdę innym, a nie wtedy, gdy większość uznaje, że jednostka szkodzi własnemu dobrostanowi lub postępuje niezgodnie z dobrym smakiem. Liberalne prawo do błędu jest zatem koniecznym składnikiem realnej autonomii: wolność, która obejmuje tylko decyzje uznane przez regulatora za rozsądne, jest raczej delegowaną kompetencją niż samostanowieniem. Materiał źródłowy wykorzystuje właśnie taką linię argumentacji, podkreślając prawo kobiet do podejmowania wyborów uznawanych społecznie za niesmaczne oraz sprzeciw wobec modelu, w którym dorosłe kobiety traktuje się jak osoby wymagające stałej kurateli. W innym fragmencie źródło ujmuje "prawdziwą obronę pornografii" nie jako pochwałę każdej treści, lecz jako obronę prawa dorosłej kobiety do dokonania własnego wyboru i ponoszenia jego skutków bez państwowej cenzury.

Rozróżnienie to jest kluczowe dla całego wywodu. Obrona prawa do określonego działania nie jest równoznaczna z oceną, że działanie jest zawsze dobre, mądre albo godne naśladowania. Właśnie tutaj pojawia się pierwszy poważny konflikt z paternalizmem. Gerald Dworkin, Joel Feinberg i inni filozofowie prawa wskazywali, że paternalizm nie jest kategorią jednorodną. Można rozróżnić paternalizm "miękki", usprawiedliwiający czasową ingerencję w sytuacji, gdy nie wiadomo, czy osoba działa świadomie i dobrowolnie, oraz paternalizm "twardy", który pozwala ingerować nawet w kompetentną i poinformowaną decyzję dorosłego tylko dlatego, że regulator uważa ją za szkodliwą dla samego zainteresowanego. Takie rozróżnienie jest szczególnie użyteczne w problematyce pornografii.

Jeżeli istnieją podstawy, by przypuszczać, że wykonawczyni została oszukana, zastraszona, nie znała charakteru nagrania, nie była zdolna do świadomej zgody albo nie mogła przerwać czynności, ochrona jej autonomii może wymagać interwencji. Nie jest to paternalistyczne zastępowanie decyzji, lecz ustalanie, czy ta decyzja w ogóle była jej własną. Zupełnie inną sytuację stanowi dorosła osoba świadoma charakteru działalności, znająca jej warunki, posiadająca realną możliwość odmowy i deklarująca, że taką drogę wybiera. Zakaz oparty wyłącznie na przekonaniu, że "dobra kobieta nie powinna tego chcieć", wymaga już znacznie mocniejszego uzasadnienia.

Taka konstrukcja pozwala również uniknąć fałszywej alternatywy pomiędzy pełnym laissez-faire i pełną kuratelą. Autonomia nie wymaga, aby państwo ignorowało oszustwo, przemoc, wykorzystanie ekonomiczne, bezpieczeństwo pracy czy naruszenia prywatności. Przeciwnie, instytucje mogą zwiększać realną zdolność do samostanowienia poprzez zagwarantowanie dostępu do informacji, egzekwowalności kontraktów, ochrony przed bezprawną presją oraz możliwości wycofania się z relacji. Ochrona przed cudzą arbitralnością nie jest przeciwieństwem autonomii, lecz jednym z jej warunków. Właśnie dlatego kategoria zgody wymaga większej precyzji niż w

klasycznym libertarianizmie. McElroy akcentuje przede wszystkim brak siły, groźby i oszustwa jako kryteria dobrowolności. Współczesna teoria autonomii dodaje jednak kolejne wymiary: kompetencję, poziom informacji, zdolność rozumienia konsekwencji, realność alternatyw, możliwość negocjowania warunków, odwołania zgody oraz relację zależności między stronami. Nie każdy niesprawiedliwy kontrakt jest przymusowy, ale nie każdy formalnie dobrowolny kontrakt jest z tego powodu sprawiedliwy.

Ekonomiczna konieczność i uprzedmiotowienie nie wykluczają podmiotowości

To rozróżnienie ma kluczowe znaczenie dla ekonomicznej analizy pornografii. Praca za pieniądze nie staje się automatycznie przymusem tylko dlatego, że motywem jest dochód; gdyby przyjąć przeciwną zasadę, należałoby zakwestionować dobrowolność znacznej części rynku pracy, skoro człowiek najczęściej pracuje z potrzeby utrzymania.

Jednocześnie ekonomiczna konieczność może ograniczać siłę negocjacyjną i zwiększać podatność na niekorzystne warunki. Ekonomia pracy musi zatem rozróżniać dobrowolność wejścia, sprawiedliwość wymiany oraz siłę przetargową. Ten przykład pokazuje, dlaczego kategoria "wyzysku" nie jest synonimem przymusu. Osoba może racjonalnie przyjąć ofertę, gdyż poprawia ona jej sytuację, a jednocześnie znajdować się w relacji, w której druga strona przejmuje nieproporcjonalną część wytwarzanej wartości. Można zatem być autonomicznym i ekonomicznie eksploatowanym jednocześnie. Takie rozróżnienie pozwala wyjść poza jałową alternatywę, według której wykonawczyni musi być albo całkowicie wolną przedsiębiorczynią, albo bezwolną ofiarą.

Podobną złożoność wprowadza pojęcie godności, która w dyskusjach o pornografii często służy jako argument przeciwko seksualnej komercjalizacji ciała. Termin ten posiada jednak co najmniej dwa odmienne sensy. W pierwszym godność jest niezbywalnym statusem człowieka, uzasadniającym zakaz traktowania go wyłącznie jako przedmiotu cudzej władzy. W drugim staje się wzorcem "godnego zachowania", który społeczeństwo próbuje narzucić jednostce. Oba znaczenia mogą prowadzić do przeciwstawnych rezultatów.

Jeżeli godność oznacza podmiotowość, to przemoc, oszustwo, wymuszanie czynności, publikowanie materiału poza zakresem zgody czy pozbawianie prawa do odmowy stanowią jej naruszenie. Jeżeli natomiast zdefiniujemy ją jako obowiązek seksualnej powściągliwości, ta sama kategoria może posłużyć do ograniczenia dobrowolnej ekspresji osoby dorosłej. Spór nie dotyczy więc tego, czy godność jest ważna, lecz tego, czy ma chronić status osoby, czy regulować moralną treść jej decyzji.

Kantowska zasada traktowania człowieka zawsze również jako celu, a nigdy wyłącznie jako środka, pomaga uporządkować ten problem, choć wymaga ostrożności. Każda praca zawiera element instrumentalizacji: zatrudniamy lekarza dla jego wiedzy, kierowcę dla transportu, aktora dla roli. Instrumentalne korzystanie z cudzej kompetencji nie jest samo w sobie moralnie niedopuszczalne; problem pojawia się wtedy, gdy instrumentalizacja pochłania całą osobę i ignoruje jej zdolność do wyznaczania własnych celów. Przedstawienie pornograficzne może zatem zawierać element seksualnego uprzedmiotowienia bez koniecznego pozbawienia wykonawczyni podmiotowości. Martha Nussbaum trafnie wskazywała, że "uprzedmiotowienie" jest pojęciem wielowymiarowym: może oznaczać instrumentalizację, pozbawienie autonomii, traktowanie jako wymienny obiekt, naruszalność, własność albo ignorowanie subiektywności. Nie każda z tych cech musi występować równocześnie.

Z tego względu samo stwierdzenie, że obraz przedstawia osobę jako obiekt pożądania, nie rozstrzyga, czy w procesie produkcji potraktowano ją jako istotę pozbawioną autonomii. Równie istotne jest odróżnienie bycia obiektem spojrzenia od bycia pozbawionym podmiotowości. Człowiek może świadomie wystawiać się na ogląd, zarządzać własną widzialnością i czerpać z tego korzyści ekonomiczne, pozostając jednocześnie podmiotem decyzji. Modelka, aktor, sportowiec czy influencer sprzedają określony aspekt swojej publicznej prezentacji. Pornografia zwiększa intensywność cielesnej ekspozycji, ale sama w sobie nie rozstrzyga pytania o podmiotowość.

W tym miejscu feminizm indywidualistyczny wnosi ważną korektę do części tradycji antypornograficznej. Materiał McElroy konsekwentnie protestuje przeciwko utożsamianiu seksualnej ekspresji kobiety z dowodem jej zniewolenia oraz przeciwko traktowaniu osób czerpiących przyjemność lub dochód z pornografii jako psychologicznie "uszkodzonych" przez patriarchat.

Synteza podmiotowości i struktury w relacyjnej koncepcji wolności

Z naukowego punktu widzenia ten protest jest uzasadniony w jednym podstawowym sensie: żadna teoria nie powinna unieważniać świadectwa jednostki tylko dlatego, że nie odpowiada ono przewidywaniom teoretycznym. Nie oznacza to jednak, że osobiste świadectwo rozstrzyga wszystko. Człowiek może wiarygodnie opisywać własne poczucie autonomii, nie posiadając pełnej wiedzy o systemowych właściwościach rynku. Socjologia słusznie odróżnia poziom doświadczenia aktora od poziomu struktury. Możliwe jest zatem jednoczesne uznanie, że konkretna kobieta działa

dobrowolnie, przy jednoczesnym badaniu, czy rynek jako całość zawiera asymetrie częściej obciążające jedną płeć.

Podmiotowość i struktura nie są logicznymi przeciwieństwami. Tutaj właśnie ujawnia się głębsza treść sporu pomiędzy indywidualistycznym a strukturalnym feminizmem. Pierwszy zaczyna od konkretnego człowieka i obawia się, że zbiorowa teoria emancypacji może odebrać mu autorstwo własnego życia. Drugi wychodzi od struktur władzy i obawia się, że indywidualna zgoda może zostać użyta jako zasłona dla systemowo nierównego podziału zasobów, prestiżu i seksualnej dostępności. Każde z tych stanowisk rozpoznaje realny problem, lecz każde może stać się redukcjonistyczne. Skrajny indywidualizm staje się nieprzekonujący, gdy zakłada, że zgoda jednostki wystarcza do rozwiązania wszystkich pytań o władzę społeczną. Skrajny strukturalizm z kolei staje się paternalistyczny, gdy każdą deklarację autonomii sprzeczną z jego założeniami interpretuje jako fałszywą świadomość. Dojrzała analiza wymaga więc asymetrycznego, lecz równoczesnego respektowania obu poziomów: struktura wpływa na możliwość wyboru, ale nie zastępuje osoby jako podmiotu tego wyboru. Relacyjna teoria autonomii, rozwijana między innymi przez Jennifer Nedelsky, Catrionę Mackenzie i Natalie Stoljar, pozwala częściowo przezwyciężyć tę opozycję. Autonomia nie jest w niej własnością izolowanego podmiotu działającego poza społeczeństwem, lecz zdolnością rozwijającą się w relacjach. Człowiek potrzebuje informacji, bezpieczeństwa, kompetencji, społecznego uznania i pewnego zakresu zasobów, aby realnie kierować swoim życiem.

Instytucje mogą tę zdolność osłabiać albo wspierać. Takie ujęcie pozwala zachować anty-paternalistyczny impuls McElroy, a jednocześnie potraktować poważnie krytykę warunków strukturalnych. Kobieta nie musi zostać uznana za niezdolną do autonomii tylko dlatego, że jej wybory powstają w społeczeństwie patriarchalnym, kapitalistycznym albo silnie zmediatyzowanym – przecież wszystkie ludzkie preferencje kształtują się w jakiejś kulturze. Istotne jest raczej to, czy osoba posiada zdolność refleksji nad nimi, dostęp do alternatyw oraz możliwość odmowy i rewizji decyzji. Teoria preferencji adaptacyjnych Amartyi Sena i Marthy Nussbaum stanowi tutaj rzeczywiste wyzwanie dla czystego libertarianizmu.

Ludzie mogą dostosowywać oczekiwania do warunków, w których żyją, zatem sama deklarowana satysfakcja nie zawsze pozwala ocenić jakość dostępnych możliwości. Człowiek może zaakceptować układ nie dlatego, że jest on optymalny, lecz dlatego, że inne drogi zostały społecznie lub ekonomicznie zamknięte. Nie wynika z tego jednak, że zewnętrzny ekspert automatycznie zna „prawdziwe” preferencje osoby lepiej niż ona sama.

Właściwa odpowiedź powinna więc koncentrować się nie na zakazywaniu wyboru, lecz na rozszerzaniu zbioru realnych możliwości. Jeżeli ktoś może wybrać pracę pornograficzną albo inną

stabilną profesję, zostać w sektorze albo go opuścić, odmówić określonej czynności, negocjować kontrakt i dochodzić swoich praw, jego decyzja ma inną jakość niż wybór dokonywany przy braku alternatyw, uzależnieniu od pośrednika i niemożności skutecznego sprzeciwu.

To właśnie podejście zdolnościowe pozwala przeformułować pytanie o emancypację. Nie należy pytać wyłącznie, czy kobieta dokonała „właściwego" wyboru, ale czy posiada rzeczywistą zdolność wybierania pomiędzy dostatecznie szerokimi opcjami. Polityka emancypacyjna powinna zwiększać tę zdolność, zamiast zastępować wybór jednostki własnym. W tym punkcie pojawia się również republikańska koncepcja wolności jako niedominacji. Philip Pettit odróżnia brak bezpośredniej ingerencji od braku arbitralnej zależności. Człowiek może formalnie nie być przymuszany, a mimo to pozostawać pod władzą podmiotu, który w dowolnej chwili może zmienić warunki jego działania. W odniesieniu do pornografii oznacza to, że analiza powinna obejmować nie tylko fizyczny przymus, ale również kontrolę producenta, agenta, platformy albo pośrednika nad możliwością zarobkowania i opuszczenia relacji. Republikańska teoria nie wymaga przy tym zakazu pracy seksualnej. Przeciwnie, może uzasadniać instytucje zwiększające zdolność wykonawców do działania: egzekwowalne umowy, prawo do reprezentacji, jasne procedury odmowy, bezpieczeństwo pracy i środki odwoławcze. Wolność nie oznacza wtedy nieobecności instytucji, lecz brak arbitralnego zwierzchnictwa.

W podobnym kierunku prowadzi ekonomiczna teoria niepełnych kontraktów. Żadna umowa nie może przewidzieć wszystkich przyszłych okoliczności. W sektorze opartym na cielesności i intymności znaczenie mają zatem nie tylko zapisane warunki, ale także prawa rezydualne – czyli to, kto decyduje w sytuacji nieprzewidzianej. Jeśli wszystkie decyzje rezydualne należą do producenta, formalna dobrowolność umowy może współistnieć z bardzo dużą asymetrią późniejszej kontroli.

Wielowymiarowość wolności seksualnej i granice państwowej cenzury

Analiza ta pokazuje, że „prawo do pornografii" nie może być traktowane jako prawo pojedyncze. Stanowi ono raczej wiązkę odmiennych wolności: prawo dorosłego do seksualnej ekspresji, udziału w produkcji i odbioru legalnych materiałów, a także prawo do odmowy uczestnictwa, prawo do niebycia zmuszonym do odbioru oraz kontroli nad zakresem wykorzystania własnego wizerunku. Prawa te mogą się wzajemnie ograniczać. Szczególnie istotne jest, że prawo do pornografii obejmuje również prawo do niepornografii. Liberalizm staje się niespójny, gdy broni jedynie wolności ekspresji twórcy, ignorując autonomię osoby, która nie chce uczestniczyć w cudzej komunikacji seksualnej. Wolność seksualna musi być symetryczna. Jedna osoba ma prawo wyrażać

swoją seksualność w przestrzeni dobrowolnej wymiany, druga zaś ma prawo odmówić udziału i ekspozycji. Ten aspekt wprowadza kluczowe rozróżnienie pomiędzy tolerancją a aprobatą. John Rawls i szerzej liberalizm polityczny zakładają, że społeczeństwo może obejmować wiele konkurencyjnych doktryn dobrego życia; obywatel nie musi zatem moralnie akceptować cudzych praktyk, aby uznać prawo drugiego człowieka do ich podejmowania.

Właśnie to rozróżnienie jest niezbędne w przypadku pornografii. Obrona wolności ekspresji seksualnej nie wymaga afirmowania każdej estetyki, praktyki czy modelu rynku. Społeczeństwo może jednocześnie uznawać określone treści za wulgarne, seksistowskie lub kulturowo niepożądane, a mimo to pozostawiać je w legalnej przestrzeni wyboru dorosłych. Liberalne państwo nie jest komisją estetyczną ani organem wydającym certyfikaty moralnej jakości wszystkim legalnym zachowaniom. Jego podstawowym zadaniem jest organizowanie współistnienia ludzi różniących się w ocenach dobrego życia. To rozróżnienie pozwala zrozumieć, dlaczego wolność słowa jest dla McElroy tak istotna.

Autorka traktuje pornografię jako formę komunikacji seksualnej i sprzeciwia się ustawodawstwu, które zakazywałoby jej tylko dlatego, że określona doktryna uznaje ją za degradującą. Jej argument wykracza poza obronę branży XXX; dotyczy niebezpieczeństwa przyznania państwu kompetencji do określania, która dobrowolna reprezentacja seksualności jest ideologicznie prawidłowa. Historia cenzury seksualnej uzasadnia tę ostrożność. McElroy wiąże XIX- i XX-wieczne ustawodawstwo antyobsceniczne z ograniczaniem dostępu do informacji o seksualności, zdrowiu reprodukcyjnym i kontroli płodności. Niezależnie od oceny szczegółów tej narracji, teza instytucjonalna pozostaje ważna: kompetencja do eliminowania „nieprzyzwoitej” ekspresji nie zawsze pozostaje w rękach tych, którzy wprowadzali ją w dobrej intencji. Prawo przeżywa swoich politycznych autorów.

Autonomia jako refleksyjna identyfikacja z pragnieniem mimo wpływów społecznych

Z tego powodu regulację należy analizować również przez pryzmat teorii ryzyka instytucjonalnego. Ustawodawca, tworząc instrumenty przeciwko treściom uznawanym obecnie za szkodliwe, powinien rozważyć, jak zostaną one wykorzystane przez przyszły rząd o innych wartościach. To klasyczna zasada konstytucjonalizmu: kompetencji nie projektuje się w założeniu, że zawsze będzie je wykonywał podmiot, któremu ufamy. Nie oznacza to jednak, że cenzura jest jedynym zagrożeniem. Równie niebezpieczna może być sytuacja, w której język wolności słowa uniemożliwia regulowanie konkretnych naruszeń. Produkcja materiału nie może korzystać z ochrony ekspresji jako usprawiedliwienia dla rzeczywistej przemocy, przymusu, wykorzystania osób niezdolnych do

wyrażenia zgody czy nieautoryzowanej publikacji intymnego wizerunku. Wolność reprezentacji nie daje prawa do popełnienia czynu zabronionego w celu stworzenia reprezentacji.

Prowadzi to do fundamentalnego rozróżnienia, które będzie organizować dalszą część artykułu: treść, produkcja, dystrybucja i odbiór stanowią odrębne poziomy analizy. Treść może podlegać krytyce kulturowej; produkcja musi być badana pod kątem zgody, warunków pracy i bezpieczeństwa; dystrybucja dotyczy praw do wizerunku, prywatności oraz dostępu, natomiast odbiór rodzi pytania psychologiczne o interpretację, wpływ i problematyczne użytkowanie. Zjawiska te są ze sobą powiązane, lecz nie powinny być pojęciowo mieszane. Dwie identyczne wizualnie sceny mogą mieć zupełnie inny status etyczny w zależności od warunków ich powstania. Dobrowolna inscenizacja może przedstawiać podporządkowanie, podczas gdy pozornie łagodny materiał mógł powstać w warunkach rzeczywistego przymusu. Kamera pokazuje produkt, ale nie pokazuje pełnej jakości kontraktu, negocjacji ani relacji władzy. Jest to jedna z najważniejszych metodologicznych przyczyn, dla których nie wolno wnioskować o całej etyce produkcji na podstawie samej treści. Jednocześnie błędem byłoby przyjęcie odwrotnej zasady: że skoro wszyscy uczestnicy wyrazili zgodę, społeczne znaczenie produktu przestaje być przedmiotem analizy. Dobrowolna reprezentacja może nadal funkcjonować w kulturze, wzmacniać stereotypy, dostarczać seksualnych skryptów lub kształtować oczekiwania odbiorców.

Jest to odrębne pytanie empiryczne i kulturowe. Zgoda rozstrzyga wiele w relacjach między uczestnikami, ale nie wyczerpuje pytań o społeczne funkcjonowanie obrazu. Na tym poziomie kluczowa staje się socjologia Pierre'a Bourdieu i teoria reprodukcji kulturowej. Preferencje oraz sposoby postrzegania świata nie powstają w izolacji – habitus kształtuje to, co wydaje nam się naturalne, atrakcyjne i możliwe. Z kolei Michel Foucault wskazywał, że seksualność nie jest jedynie biologicznym popędem tłumionym przez władzę, lecz polem intensywnego wytwarzania wiedzy, klasyfikacji i norm. Dyskurs o seksie może być zatem jednocześnie narzędziem wolności i kontroli.

Takie perspektywy komplikują prosty libertariański obraz autonomicznej jednostki istniejącej przed społeczeństwem, lecz nie prowadzą one koniecznie do zanegowania podmiotowości. To, że preferencje mają społeczną genezę, nie oznacza, że są nieautentyczne. Gdyby społeczny rodowód unieważniał pragnienie, należałoby zakwestionować niemal wszystkie ludzkie gusta, aspiracje, przekonania religijne, język czy wybory zawodowe. Bardziej adekwatnym kryterium jest refleksyjna identyfikacja z własnym pragnieniem. Harry Frankfurt odróżniał pragnienia pierwszego rzędu od pragnień wyższego rzędu – tych dotyczących tego, jakie pragnienia chcemy posiadać i według których chcemy działać. Autonomia nie wymaga więc pragnienia pozbawionego społecznej historii; wymaga zdolności do odnoszenia się do własnych motywacji, oceniania ich i integrowania z obrazem siebie.

Z tej perspektywy kobieta może być autonomiczna w wyborze pornografii nawet wtedy, gdy jej preferencje zostały częściowo ukształtowane przez kulturę – podobnie jak autonomiczny może być człowiek wybierający religię, zawód, małżeństwo czy określony styl życia. Warunkiem nie jest metafizyczna niezależność od wpływów, lecz dostateczna zdolność refleksji i brak dominacji odbierającej realną możliwość odmowy. Nie wolno jednak utożsamiać autonomii decyzji z emancypacyjnym znaczeniem decyzji. Możliwe jest, że kobieta autonomicznie wybiera działanie, które z perspektywy pewnej teorii feministycznej reprodukuje kulturowy stereotyp. Te dwa poziomy mogą współistnieć.

Szacunek dla prawa jednostki do wyboru nie wymaga uznania każdej jej decyzji za politycznie emancypacyjną. Rozróżnienie to jest szczególnie istotne, gdyż usuwa fałszywy obowiązek przypisywania dobrowolnej pornografii pozytywnego znaczenia feministycznego. Kobieta nie musi dowodzić, że jej decyzja „wyzwala kobiety", aby mieć prawo do jej podjęcia. Liberalne prawo do działania nie zależy od obowiązku nadania działaniu postępowej funkcji historycznej. Jest to jedno z najważniejszych następstw uznania kobiety za jednostkę, a nie przedstawicielkę politycznej klasy. Właśnie dlatego krytyka feminizmu indywidualistycznego powinna unikać zamiany solidarności kobiet w obowiązek jednolitości zachowania. Kobieta może działać w sposób, którego inne kobiety nie aprobują; może również odmówić uczynienia z własnej seksualności narzędzia realizacji zbiorowego projektu emancypacyjnego. Pluralizm obejmuje także prawo członków tej samej grupy społecznej do posiadania sprzecznych interesów i interpretacji. Jednocześnie indywidualizm powinien odrzucić własną, symetryczną pokusę: przekonanie, że skoro w branży istnieją autonomiczne i odnoszące sukcesy ekonomiczne kobiety, problem struktur społecznych został rozwiązany.

Warunki domniemanej autonomii w decyzjach seksualnych

Pojedynczy przypadek może obalić twierdzenie, że wszystkie kobiety są przymuszane, lecz nie odpowiada on na pytanie o częstotliwość tego zjawiska, rozkład siły negocjacyjnej czy ryzyko systemowe. Istnieje tu istotna różnica pomiędzy falsyfikacją twierdzenia uniwersalnego a wnioskowaniem populacyjnym. Na tym etapie można zatem sformułować roboczą koncepcję autonomii, która nie rozstrzyga jeszcze całego sporu.

Dorosły człowiek powinien być traktowany jako domniemany autor własnej seksualnej decyzji, o ile posiada kompetencje, odpowiednie informacje oraz realną możliwość odmowy i nie jest poddany niedopuszczalnemu przymusowi. Jednocześnie jakość instytucji, relacji ekonomicznych i wzorców

kulturowych może zwiększać lub zmniejszać rzeczywistą zdolność do wyboru, co sprawia, że kwestia ta pozostaje przedmiotem badań naukowych.

Ochrona podmiotowości zamiast paternalistycznej kontroli

Przyjęta konstrukcja pozwala odróżnić ochronę osoby od ochrony osoby przed nią samą. Pierwsza z nich obejmuje przeciwdziałanie przemocy, oszustwu, wykorzystywaniu, bezprawnemu rozpowszechnianiu treści czy arbitralnej dominacji. Druga polega na zakazywaniu kompetentnemu dorosłemu podejmowania decyzji tylko dlatego, że zewnętrzny regulator uznaje je za niemądre lub poniżające.

O ile pierwsza forma ochrony może zwiększać autonomię, o tyle druga wymaga szczególnie wysokiego progu uzasadnienia. W tym ujęciu spór o pornografię jest swoistym laboratorium nowoczesnej wolności. Koncentruje on problemy obecne w wielu innych dziedzinach: granice paternalizmu, nierówności kontraktowe, społeczną konstrukcję preferencji, prawo do błędu, rolę państwa oraz relację między godnością a autonomią. Pojawia się tu również pytanie o to, czy społeczeństwo rzeczywiście ufa dorosłym obywatelom w momentach, gdy korzystają oni z wolności w sposób niepopularny. Pornografia wnosi jednak element szczególny: seksualność pozostaje obszarem wyjątkowo silnie związanym z tożsamością, wstydem, płcią i historyczną kontrolą zachowań kobiet. Z tego powodu argument o działaniu „dla jej dobra” powinien być badany ze szczególną ostrożnością; przez wieki regulacja seksualności kobiet była bowiem uzasadniana ochroną ich moralności, reputacji, rodziny lub rzekomej delikatności.

Emancypacyjny język nie gwarantuje automatycznie, że struktura tej relacji nie zostanie odtworzona pod nową nazwą. Nie oznacza to, że każda forma ochrony jest zakamuflowanym paternalizmem, lecz wskazuje na konieczność analizy skutków interwencji. Dobrą miarą może być pytanie, czy po jej zastosowaniu osoba posiada większą czy mniejszą zdolność do rzeczywistego powiedzenia zarówno „tak”, jak i „nie”. Regulacja zwiększająca możliwość odmowy, dochodzenia wynagrodzenia czy opuszczenia relacji wzmacnia autonomię. Z kolei regulacja, która po prostu odbiera kompetentnej osobie możliwość wyboru, działa w zupełnie inny sposób.

Taka konstrukcja łączy wolność negatywną i pozytywną w rozumieniu Isaiaha Berlina, choć wymaga ostrożności wobec nadużyć tego drugiego pojęcia. Wolność negatywna to brak nieuzasadnionej ingerencji; wolność pozytywna dotyczy rzeczywistej zdolności kierowania własnym życiem. Problem polityczny pojawia się wtedy, gdy władza twierdzi, że zna „prawdziwe ja”

człowieka lepiej niż on sam i może zmusić go do bycia wolnym. Dlatego instytucje powinny wzmacniać zdolności, nie przejmować autorstwa życia. Właśnie ten dylemat występuje w sporze o kobiety pracujące seksualnie. Można bowiem zapewniać dostęp do edukacji, pomocy prawnej, ochrony zdrowia i alternatywnych źródeł dochodu, zwalczać przemoc oraz oszustwo i oferować realną możliwość opuszczenia sektora.

Autonomia jako proces i prawo do zmiany zdania

Czym innym jest jednak przymusowe "ratowanie" osoby, która odmawia przyjęcia diagnozy własnego życia jako patologii. W takim przypadku pomoc może przeobrazić się w nową formę zwierzchnictwa. Z drugiej strony proklamowanie pełnej wolności rynkowej nie rozwiązuje problemu osób rzeczywiście skrzywdzonych. Równie paternalistyczne byłoby twierdzenie, że skoro ktoś kiedyś dobrowolnie wszedł do branży, nie ma już prawa definiować późniejszych doświadczeń jako przemocy, wykorzystania czy błędu. Podmiotowość obejmuje bowiem także możliwość zmiany zdania, żalu i rewizji własnej biografii. Autonomia jest zatem temporalna. Decyzja podjęta dzisiaj nie tworzy wieczystej tożsamości; człowiek pozostaje zdolny do zmiany wartości i reinterpretacji własnej przeszłości. W świecie cyfrowej pornografii ta oczywista właściwość psychologiczna zderza się z trwałością obrazu. Już na wstępie zarysowuje się problem, który technologia rozwinie później do ogromnych rozmiarów: zgoda wyrażona w jednym momencie nie rozstrzyga wszystkich pytań o przyszłe wykorzystanie reprezentacji człowieka.

Dlatego "prawo do pornografii" musi być rozumiane jako prawo ograniczone przedmiotowo i relacyjnie. Dorosły człowiek może mieć prawo do tworzenia seksualnego przedstawienia, lecz nie do wymuszania udziału innej osoby. Może wyrazić zgodę na konkretne działanie, co nie oznacza automatycznie zgody na wszelkie dodatkowe aktywności. Zgoda na rejestrację nie jest logicznie tożsama z publikacją, a publikacja w określonym zakresie nie stanowi zgody na każdą przyszłą rekontekstualizację. Wynika z tego zasada, która będzie powracać w dalszych częściach: zgoda na akt nie jest zgodą na rejestrację; zgoda na rejestrację nie jest zgodą na publikację; zgoda na publikację zaś nie musi oznaczać przyzwolenia na nieograniczoną i jakościowo nową redystrybucję. W epoce cyfrowej rozróżnienia te przestają być marginalne, stając się jednym z centralnych zagadnień autonomii. Przyszłe zastosowania sztucznej inteligencji jeszcze bardziej skomplikują tę strukturę.

Materiał wytworzony pierwotnie dobrowolnie może zostać bowiem wykorzystany do generowania nowych reprezentacji, których dana osoba nigdy nie stworzyła. Tym samym autonomia cielesna zostaje uzupełniona o autonomię informacyjną i reprezentacyjną. Nie ma potrzeby rozwijania tego

wątku już w pierwszej części, lecz należy zaznaczyć jego logiczne źródło: osoba jest czymś więcej niż wydarzeniem jednorazowo zarejestrowanym przez kamerę. Z punktu widzenia praw człowieka kluczowa jest jeszcze jedna konsekwencja: osoba występująca w pornografii nie traci pozostałych uprawnień. Jej wybór nie tworzy niższego statusu obywatelskiego. Nie można logicznie przejść od stwierdzenia, że ktoś "zgodził się na określoną seksualną ekspozycję", do wniosku, iż "zgodził się na każdą formę seksualnego traktowania". Wybór zawodu nie ustanawia permanentnej dostępności osoby.

Autonomia w sieci relacji i instytucji

W tym ujęciu problem pornografii zbliża się do ogólnej teorii stygmatu Ervinga Goffmana. Społeczne napiętnowanie sprawia, że pojedyncza informacja o człowieku może rzutować na ocenę całej jego osoby, redukując jednostkę do jednej, stygmatyzującej cechy. W przypadku pracy seksualnej prowadzi to często do przekonania, że taka osoba ma mniejsze prawo do prywatności, wiarygodności, rodzicielstwa, innego zatrudnienia czy ochrony przed przemocą. Mechanizm ten jest sprzeczny zarówno z liberalną koncepcją równości, jak i godnościową teorią człowieka. Można bowiem moralnie krytykować czyjś wybór, nie uznając jednocześnie, że wybór ten obniża status tej osoby jako podmiotu prawa. To rozróżnienie stało się później jednym z najważniejszych postulatów ruchów praw pracowników seksualnych i otwiera nowy aspekt tytułowego pytania.

Pytanie „Czy kobieta ma prawo do pornografii?” można rozumieć nie tylko jako kwestię prawa do tworzenia i odbioru treści, ale również jako pytanie o prawo do pozostawania pełnoprawnym człowiekiem po dokonaniu takiego wyboru. Jeśli legalna decyzja skutkuje społecznym wykluczeniem z części podstawowych praw, formalna wolność staje się iluzoryczna. Z tego względu analiza pornografii nie może ograniczać się do wolności słowa; musi obejmować prawo pracy, prawo kontraktowe, prywatność, prawa osobiste, bezpieczeństwo cyfrowe i równość obywatelską. Człowiek korzysta z autonomii nie w próżni, lecz w świecie instytucjonalnym, który może jego wybór chronić lub uczynić go źródłem trwałego podporządkowania.

W tym miejscu szczególnie mocno ujawnia się interdyscyplinarność problemu. Filozofia pozwala rozróżnić autonomię, paternalizm i godność; psychologia bada kompetencję, refleksyjność i podatność na presję; ekonomia analizuje siłę negocjacyjną i eksploatację; socjologia wskazuje znaczenie stygmatu i struktur płci; prawo określa zakres uprawnień i granice zgody, a nauki o mediach badają reprezentację. Każda z tych dziedzin odpowiada na inne pytanie, a próba redukcji problemu do jednej z nich prowadzi do błędu kategorialnego. Nie można bowiem z ekonomicznego faktu wysokich zarobków wykonawczyni wywieść wniosku o jej pełnej autonomii psychologicznej,

tak jak nie można z deklaracji satysfakcji wnioskować o sprawiedliwości całego rynku. Podobnie krytyka kulturowa reprezentacji nie dowodzi automatycznie przymusu konkretnej osoby, a istnienie dobrowolnej zgody nie oznacza, że reprezentacja ta jest pozbawiona społecznego wpływu. Rzetelna teoria musi utrzymywać te poziomy osobno, by dopiero później badać ich interakcje.

Największym metodologicznym walorem inicjatywy McElroy jest zatem zmuszenie teorii do konfrontacji z konkretną kobietą, która może odpowiedzieć inaczej, niż przewidywały modele. Największym ograniczeniem skrajnego indywidualizmu jest natomiast ryzyko przejścia od tej słusznej korekty do przekonania, że jednostkowa deklaracja wyczerpuje pełną analizę społeczną. Najbardziej obiecującą drogą wydaje się połączenie epistemicznego pierwszeństwa osoby wobec własnego doświadczenia z naukowym prawem do badania struktur, które wykraczają poza to doświadczenie. Kobieta ma pierwszeństwo w określaniu, jak przeżywa własną pracę; badacz ma natomiast prawo sprawdzać, jak często podobne doświadczenia występują, jakie warunki im sprzyjają i jakie skutki społeczne generują w skali szerszej niż pojedyncza biografia.

Żaden z tych poziomów nie powinien arbitralnie anulować drugiego. Dotyczy to również prawnej ochrony autonomii: dorosły człowiek powinien korzystać z domniemania kompetencji, lecz nie zwalnia to instytucji z obowiązku badania przemocy, oszustwa i eksploatacji. Ustawodawca może chronić warunki wyboru, nie wybierając za człowieka.

Właśnie z tej perspektywy należy rozumieć roboczą tezę pierwszej części: prawo do pornografii jest szczególnym przypadkiem prawa do autonomii dorosłego człowieka, przy czym autonomia ta nie istnieje w izolacji od relacji, instytucji, wiedzy i praw innych osób. Nie jest ona absolutną własnością siebie, lecz pierwszeństwem decyzyjnym ograniczonym równą podmiotowością pozostałych ludzi. Tak sformułowana zasada pozwala uniknąć zarówno moralnego absolutyzmu, jak i naiwnego leseferyzmu.

Nie wymaga ona pochwały pornografii ani uznania jej za zjawisko społecznie obojętne. Wymaga natomiast, aby krytyka i regulacja nie zaczynały się od odebrania kompetentnemu człowiekowi statusu autora własnego życia. To punkt wyjścia, a nie konkluzja. Dalsza analiza musi ustalić, co właściwie nazywamy pornografią, gdyż spór polityczny często rozstrzyga się już na poziomie definicji. Jeśli do pojęcia wpiszemy z góry „degradację” i „przemoc” lub przeciwnie – „dobrowolną ekspresję” – wynik debaty zostanie przesądzony jeszcze przed rozpoczęciem badania. Fundacja Dobre Państwo powinna zatem przejść od antropologii autonomii do epistemologii i polityki definicji: rozróżnić pornografię, erotykę, obsceniczność, ekspresję seksualną, rzeczywistą przemoc, fikcyjne przedstawienie oraz konkretne warunki produkcji. Dopiero po stworzeniu neutralnego języka będzie można uczciwie ocenić, kiedy seksualna reprezentacja stanowi ćwiczenie wolności,

kiedy element kulturowej dominacji, kiedy rynek pracy, a kiedy rzeczywiste naruszenie praw człowieka.

> Czy społeczeństwo jest w stanie zaakceptować autonomię jednostki tylko wtedy, gdy jej wybory są estetycznie i moralnie aprobowane przez większość? Prawdziwym testem naszej wolności nie jest prawo do bycia rozsądnym w oczach innych, lecz prawo do błędu i niepopularnej decyzji bez utraty statusu pełnoprawnego człowieka. Być może największym zagrożeniem dla podmiotowości nie jest sama branża XXX, lecz pokusa, by w imię 'wyzwolenia' odebrać kobiecie autorstwo jej własnego życia.

Inspiracje

[1] "XXX A Womans Right to Pornography" Wendy McElroy

Wendy McElroy (ur. 1951) jest kanadyjską teoretyczką feminizmu indywidualistycznego, autorką i wolontariuszką. Jest pracownikiem naukowym w Independent Institute i współzałożycielką The Voluntaryist w 1982 roku, wraz z Carlem Watnerem i George'em H. Smithem. McElroy jest powszechnie uznawana za jedną z czołowych orędowniczek feminizmu indywidualistycznego, czyli „ifeminizmu", intelektualnego modelu stawiającego samoposiadanie, własność prywatną i autonomię osobistą ponad interwencjami państwowymi i paternalizmem ustawowym. Jej badania zgłębiają historię XIX-wiecznych korzeni amerykańskiego feminizmu – indywidualistycznego anarchizmu i abolicjonizmu. W swoim szerszym komentarzu kulturowym i pracy naukowej McElroy wniosła znaczący wkład w obronę wolności słowa, praw pracowników seksualnych i suwerenności cielesnej, konsekwentnie sprzeciwiając się cenzurze rządowej i kontroli regulacyjnej z perspektywy libertariańskiej i indywidualistycznej.

Wendy McElroy *(born 1951) is a Canadian individualist feminist theorist, author, and voluntaryist. She is a research fellow at the Independent Institute and co-founded The Voluntaryist in 1982 alongside Carl Watner and George H. Smith. McElroy is widely recognized as one of the foremost proponents of individualist feminism, or 'ifeminism', an intellectual framework prioritizing self-ownership, private property, and personal autonomy over state-driven interventions and statutory paternalism. Her scholarship explores the history of nineteenth-century individualist anarchist and abolitionist roots of American feminism. In her broader cultural commentary and academic work, McElroy has made significant contributions to the defense of free expression, sex worker rights, and bodily sovereignty, consistently arguing against government censorship and regulatory control from a libertarian and individualist perspective.*

Independent Institute

Literatura uzupełniająca

Książki

Książki autora i dzieła przywołane w tekście:



[1] "The Debates of Liberty"

Wendy Mcelroy

Lexington Books | ISBN: 9780739104736

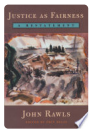
Książki autorów przywoływanych i literatura pokrewna:



[2] "Religion within the Bounds of Bare Reason"

Immanuel Kant

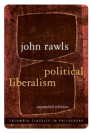
Hackett Publishing | ISBN: 9781603841184



[3] "Justice as Fairness"

John Rawls

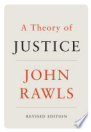
Harvard University Press | ISBN: 9780674244290



[4] "Political Liberalism"

John Rawls

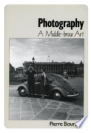
Columbia University Press | ISBN: 9780231130882



[5] "A Theory of Justice"

John Rawls

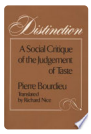
Harvard University Press | ISBN: 9780674042582



[6] "Photography"

Pierre Bourdieu

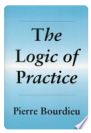
Stanford University Press | ISBN: 9780804726894



[7] "Distinction"

Pierre Bourdieu

Harvard University Press | ISBN: 9780674212770



[8] "The Logic of Practice"

Pierre Bourdieu

Stanford University Press | ISBN: 9780804720113

[9] "Behavior in Public Places: Notes on the Social Organization of Gatherings"

Erving Goffman

Greenwood Publishing Group | ISBN: 9780313223907



[10] "The Presentation of Self in Everyday Life"

Erving Goffman

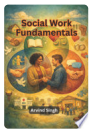
Vintage | ISBN: 9780385094023



[11] "Human Rights Law and Personal Identity"

Jill Marshall

2014 | Routledge | ISBN: 9781134443338



[12] "Social Work Fundamentals"

Arvind Singh

2026 | Educohack Press | ISBN: 9789361524509

Artykuły naukowe

Prace autorów przywoływanych w tekście:

[1] "Reconceiving Rights as Relationship 1"

Jennifer Nedelsky

2021 | Routledge eBooks | DOI: 10.4324/9781003174677-4

Źródło

[2] "The nature and value of rights"

Joël Feinberg, Jan Narveson

1970 | The Journal of Value Inquiry | DOI: 10.1007/bf00137935

Źródło

[3] "Rights, Justice, and the Bounds of Liberty"

Joël Feinberg

1980 | Princeton University Press eBooks | DOI: 10.1515/9781400853977

Źródło

[4] "The Moral Limits of the Criminal Law Volume 1: Harm to Others"

Joël Feinberg

1987 | DOI: 10.1093/0195046641.001.0001

Źródło

[5] "The moral limits of the criminal Law"

Joël Feinberg

1988 | Revue de métaphysique et de morale

Źródło

[6] "Anthropology from a Pragmatic Point of View"

Immanuel Kant

1974 | Springer eBooks | DOI: 10.1007/978-94-010-2018-3

Źródło

[7] "Varieties of being “social”: Cognitive work analysis, symbolic interactionism, and sociotechnical systems"

Vivek Kant

2018 | Human Factors and Ergonomics in Manufacturing & Service Industries | DOI: 10.1002/hfm.20764

Źródło

[8] "Leading With Wisdom"

Shashi Kant, Metasebia Adula, Sofi Badi

2025 | Advances in Human Resources Management and Organizational Development | DOI: 10.4018/979-8-3693-8457-2.ch013

Źródło

[9] "Objectification"

Martha C. Nussbaum

2000 | Sex & Social Justice | DOI: 10.1093/acprof:oso/9780195112108.003.0009

Źródło

[10] "The Social Uses of Fiction (Martha Nussbaum)"

Martha Nussbaum

2021 | A Mirror in the Roadway | DOI: 10.2307/j.ctv1nj34t3.24

Źródło

[11] "Law's Relations: A Relational Theory of Self, Autonomy, and Law"

Jennifer Nedelsky

2011 | Research Bank (Australian Catholic University)

Źródło

[12] "Law, Boundaries, and the Bounded Self"

Jennifer Nedelsky

1990 | Representations | DOI: 10.2307/2928450

Źródło

[13] "Relational Autonomy: Feminist Perspectives on Autonomy, Agency, and the Social Self"

Catriona Mackenzie, Natalie Stoljar

2000

Źródło

[14] "Relational Autonomy, Normative Authority and Perfectionism"

Catriona Mackenzie

2008 | Journal of Social Philosophy | DOI: 10.1111/j.1467-9833.2008.00440.x

Źródło

[15] "Why bioethics needs a concept of vulnerability"

Wendy Rogers, Catriona Mackenzie, Susan Dodds

2012 | International Journal of Feminist Approaches to Bioethics | DOI: 10.3138/ijfab.5.2.11

Źródło

[16] "The Importance of Relational Autonomy and Capabilities for an Ethics of Vulnerability"

Catriona Mackenzie

2013 | Oxford University Press eBooks | DOI: 10.1093/acprof:oso/9780199316649.003.0002

Źródło

[17] "Essence, Identity, and the Concept of Woman"

Natalie Stoljar

1995 | Philosophical Topics | DOI: 10.5840/philtopics19952328

Źródło

[18] "Introduction: Autonomy Refigured"

Catriona Mackenzie, Natalie Stoljar

2000

Źródło

[19] "Autonomy and Adaptive Preference Formation"

Natalie Stoljar

2014 | Oxford University Press eBooks | DOI: 10.1093/acprof:oso/9780199969104.003.0011

Źródło

[20] "Development as Freedom"

Amartya Kumar Sen

2009 | DOI: 10.1007/978-1-137-28787-8_94

Źródło

[21] "On Economic Inequality"

Amartya Kumar Sen, James E. Foster

1973 | DOI: 10.1093/0198281935.001.0001

Źródło

[22] "Rational Fools: A Critique of the Behavioral Foundations of Economic Theory"

Amartya Kumar Sen

1977 | Philosophy &amp Public Affairs

Źródło

[23] "Well-Being, Agency and Freedom: The Dewey Lectures 1984"

Amartya Kumar Sen

1985 | The Journal of Philosophy | DOI: 10.2307/2026184

Źródło

[24] "Two Concepts of Rules"

John Rawls

1955 | The Philosophical Review | DOI: 10.2307/2182230

Źródło

[25] "Distinction: A Social Critique of the Judgement of Taste*"

Pierre Bourdıeu

2018 | Routledge eBooks | DOI: 10.4324/9781315680347-10

Źródło

[26] "Social Space and Symbolic Power"

Pierre Bourdıeu

1989 | Sociological Theory | DOI: 10.2307/202060

Źródło

[27] "Cultural Reproduction and Social Reproduction"

Pierre Bourdieu

2018 | Knowledge, Education, and Cultural Change | DOI: 10.4324/9781351018142-3

Źródło

[28] "Bourdieu et les sciences sociales : réception et usages"

B. Ambroise, C. Leclercq, Wenceslas Lizé, H. Stevens, P. Bourdieu

2015

Źródło

[29] "Power of Death (From History of Sexuality)"

Michel Foucault

2025 | Social Theories for the Anthropocene | DOI: 10.4324/9781003440987-69

Źródło

[30] "Two Concepts of Liberty"

Isaiah Berlin

2017 | The Liberty Reader | DOI: 10.4324/9781315091822-3

Źródło

[31] "The Presentation of Self in Everyday Life."

Kaspar D. Naegele, Erving Goffman

1956 | American Sociological Review | DOI: 10.2307/2089106

Źródło

[32] "Asylums: Essays on the Social Situation of Mental Patients and Other Inmates."

Harold W. Pfautz, Erving Goffman

1962 | American Sociological Review | DOI: 10.2307/2090043

Źródło

[33] "Interaction Ritual: Essays on Face-to-Face Behavior."

Edward A. Tiryakian, Erving Goffman

1968 | American Sociological Review | DOI: 10.2307/2091926

Źródło

[34] "A Social Psychologist Discovers Chicago Sociology"

Edgar H. Schein, Everett Cherrington Hughes, Melville Dalton, Erving Goffman

1989 | Academy of Management Review | DOI: 10.2307/258197

Źródło

Artykuły naukowe autora:

[35] "XXX: A Woman's Right to Pornography"

Wendy McElroy

1995

Źródło

[36] "The Debates of Liberty: An Overview of Individualist Anarchism, 1881-1908"

Wendy McElroy

2002

Źródło

[37] "Sexual Correctness: The Gender-Feminist Attack on Women"

Wendy McElroy

1996 | Medical Entomology and Zoology

Źródło

[38] "Freedom, feminism, and the state: An overview of individualist feminism"

Wendy McElroy

1983 | Journal of Macroeconomics | DOI: 10.1016/0164-0704(83)90045-9

Źródło

[39] "National identification systems : essays in opposition"

Carl Watner, Wendy McElroy

2004

Źródło

[40] "A Feminist Defense Of Pornography"

Wendy McElroy

1997 | Free inquiry

Źródło

[41] "Religion and American feminism"

Wendy McElroy

2005 | Society | DOI: 10.1007/bf02802983

Źródło

[42] "Russian Radical: Twenty Years Later"

Wendy McElroy

2015 | The Journal of Ayn Rand Studies | DOI: 10.5325/jaynrandstud.15.1.0107

Źródło

[43] "Contra Copyright, Again"

Wendy McElroy

2011 | DOAJ (DOAJ: Directory of Open Access Journals)

Źródło

[44] "Book Notice: Ifeminism"

Ashlie C. Warnick, Wendy McElroy

2003 | Michigan Law Review | DOI: 10.2307/3595325

Źródło

Treść tworzy Fundacja Dobre Państwo.
Redaguje i publikuje APA ONE, autorski system redakcyjny Fundacji oparty na AI.
APA ONE Publishing System
Fundacja Dobre Państwo © 2026
Article ID: 2e0eac94-0a92-48d1-be54-b31aaa06e7ce